

Dorota Szpara

Akademia Ignatianum w Krakowie

Troska o zdrowie i życie dziecka w XIX wieku na podstawie pamiętników

Concern for the Child's Life and Health
in the 19th Century Based on Memoirs

STRESZCZENIE

Zagadnieniem poruszonym przez autorkę jest problem zdrowego wychowania młodego pokolenia przez rodziców w XIX w. W pierwszej części przedstawia ona warunki życia oraz przyczyny szerzenia się chorób i epidemii. W drugiej ukazuje sposoby przeciwdziałania powszechnemu ubóstwu, szczególnie w najniższych warstwach społecznych, oraz metody zapobiegania i leczenia chorób.

SUMMARY

The issue raised by the author is the problem of healthy parenting of the young generation. In the first part, she presents the conditions of life and the spread of diseases and epidemics. The second part is dedicated to preventing widespread poverty, especially in the lowest social classes, and to the ways of preventing and treating diseases.

SŁOWA KLUCZOWE:

higiena, bieda, wyżywienie, zdrowie, choroby, leczenie

KEYWORDS

hygiene, poverty, nourishment, health, diseases, treatment

Wstęp

Zacofanie gospodarcze, nierównomierny rozwój ekonomiczny, a wraz z nim szerząca się bieda i różnego rodzaju epidemie, to tylko niektóre z bolączek, których doświadczało polskie społeczeństwo żyjące w okresie zaborów. Rzadko bowiem zdarzały się rodziny, które miałyby zabezpieczony byt materialny. Dbałość o podstawowe potrzeby człowieka, jakimi były przede wszystkim wyżywienie i ubiór, spoczywała głównie na pojedynczych obywatelach oraz rodzinie, gdyż sytuacja społeczno-polityczna nie sprzyjała zapobieganiu tym problemom. Ciężar prawidłowego rozwoju młodego pokolenia dźwigała przede wszystkim rodzina, w szczególności zaś rodzice. Brak podstawowych środków do życia, takich jak: żywność, odzienie, warunki mieszkaniowe, sprawiał, że trudno było zapewnić optymalne warunki rozwojowe młodemu pokoleniu.

Obraz wsi polskiej przedstawiał się następująco „Wiejskie chałupy, w których wspólnie zamieszkiwali ludzie i bydło roili się od wszelkiego robactwa. Karaluchy, pchły, wszy oraz szczury, na co dzień towarzyszyły swoim żywicielom, przenosząc na nich wiele zakaźnych chorób łącznie z dżumą i dudem plamistym”¹. Seweryn Łusakowski wspominał, że jako 12-letni chłopiec, zamieszkałszy w rodzinie u ciotki Urszuli, otrzymał posłanie na strychu. „Koło schodów leżał siennik z prześcieradłem, poduszką, jakimś nakryciem (...). Rzuciłem się na to posłanie i ciężko, rzewnie zacząłem płakać. Dlaczego? Wszak w domu i tego nie miałem”². Dalej opisywał, że tego posłania nikt nie zmieniał, a jak tylko kładł się spać, dokuczały mu pchły, „taka była ilość, że za każdym położeniem obsiadały mnie jak makiem obsiał i strasznie mnie kłuły”³. Inny pamiętnikarz jako posłanie otrzymał od matki „siennik, to jest worek napełniony świeżym sianem, jakiś solidny węzełek jako poduszkę pod głowę i wielką pozostałą po babce wełnianą spódnicę do nakrycia”⁴, zaś miejscem noclegu w okresie jego dzieciństwa był piec. Nieco starsi bracia spali natomiast na słomie na ziemi, gdyż podłogi nie było⁵.

Niewiele lepiej przedstawiała się sytuacja mieszkaniowa w miastach, szczególnie wśród rodzin wynajmujących mieszkania⁶. W jeszcze gorszej nędzy

¹ A. Stachoń, *Czystość i brud: kilka uwag o higienie naszych przodków*, Bochnia 2001, s. 12, zob. także R. Turek, *Moja mama i jej reszta*, Warszawa 1961, s. 18.

² S. Łusakowski, *Pamiętnik*, red. N. Assorodobraj, Warszawa 1953, s. 35.

³ Tamże, s. 46.

⁴ R. Turek, *Moja mama i jej reszta*, dz. cyt., s. 23.

⁵ Tamże, s. 13, 34.

⁶ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, red. A. Jastrzębski, Warszawa 1973, s. 249-250.

byli ci, którzy chwilowo lub całkowicie nie mieli własnego zakwaterowania. Schronieniem dla nich w takich chwilach stawał się schowek pod schodami, a jedynym „meblem” do spania „był siennik – jedyna rodzinna poduszka”⁷.

W domach wiejskiej biedoty wyżywienie, ubranie również nie wyglądało najlepiej. Wspomniany już Seweryn Łusakowski pisał o wielkiej biedzie panującej w domu mimo dużego gospodarstwa, jakie posiadał ojciec. Z wielkiego sadu, którego byli właścicielami, mogli zjeść tylko te owoce, które ukradli lub dostali od arendarza sadu z litości⁸. Wielu autorów pamiętników opisywało dokładnie, jak wyglądały i z czego się składały posiłki w ich domu i rodzinnej wiosce. Przeważnie był to barszcz z bobem, kapustą i grochem. Do okraszania potraw stosowano słoninę i sadło; chleb natomiast przez cały rok był tylko u ludzi bogatych. Mięso jedzono z królików, chorej kury lub krowy⁹. Franciszek Kuraś schemat całodziennego wyżywienia ujął następująco: „Wstając przed świtem, spożywaliśmy wcześniej przez matkę przyrządzone śniadanie, na które składał się jęczmienny, na blasze kuchni upieczony podpłomyk oraz żur, szumnie wówczas «barszczem» przez nas zwany, i okutawszy się w co się dało, z piłą i siekierami wychodziliśmy z domu, zaopatrzeni w garnuszek na gęsto na wodzie zgotowanej jęczmiennej kaszy, która to strawa trojgu nam tj., ojcu, Jasiowi i mnie starczyć miała aż do czasu powrotu na noc do domu”¹⁰.

Masło w tych biednych rodzinach było rarytasem tak jak i mięso, które spożywano raz w roku¹¹. Zdarzały się jednak skrajne przypadki, kiedy rodzice, nie mając czym nakarmić dzieci, uciekali się do podstępów, który polegał na oszukaniu dzieci, że kolacja będzie przygotowana, tylko trzeba cierpliwie poczekać. Dzieci w końcu zasypiały ze zmęczenia i głodu, nie wiedząc, że w garnku nie było nic oprócz wody¹².

⁷ A. Rożek, *Pamiętnik*, w: *Pamiętniki nauczycieli – weteranów*, red. M. Kozakiewicz, Warszawa 1958, s. 238.

⁸ S. Łusakowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 18; zob. także M. Siedlecki, *Pamiętniki*, w: *Pamiętniki emigrantów 1878-1958*, Warszawa 1960, s. 482, 485-486; L. Boniewicz, *Na przestrzeni wieków, Wspomnienia z lat 1860-1956*, Warszawa 1979, s. 21, 34, 37, 48, 107, 179.

⁹ [brak autora], *Pamiętnik nr 47*, w: *Pamiętniki chłopów*, red. L. Krzywicki, Warszawa 1935, s. 676-677, zob. także B. Limanowski, *Pamiętniki (1835-1870)*, Warszawa 1937, s. 25-26. A. Rożek wspominał niezapomniany smak mięsa następująco: „tego dnia matka zapowiedziała, że będzie mięso. Nie wiedziałem, co to jest, więc czekałem z drżeniem w sercu. Było posiekane, smażone w rondelku. Jacy wy nieszczęśliwi, że nie znacie smaku tego właśnie mięsa...”. Tenże, *Pamiętnik*, w: *Pamiętniki nauczycieli – weteranów*, dz. cyt., s. 239.

¹⁰ F. Kuraś, *Przez ciernie żywota. Przeżycia osobiste i wspomnienia od lat najmłodszych aż po wybuch wielkiej wojny 1914 r.*, Częstochowa 1925, s. 81; zob. także R. Turek, *Moja mama i jej reszta*, dz. cyt., s. 37.

¹¹ L. Boniewicz, *Być w środku życia*, red. F. Jakubczak, Warszawa 1976, s. 47.

¹² F. Kuraś, *Przez ciernie żywota*, dz. cyt., s. 18-19.

Ważnym detalem w trosce o zdrowie był także ubiór, gdyż zapewniał ochronę przed zimmem, deszczem i śniegiem. Nie było jednak łatwo zapewnić dzieciom dobre odzienie. Na ogół wystarczyć im musiało to, co miały po starszym rodzeństwie, a nawet po starszych członkach rodziny. Łusakowski, będąc małym chłopcem, służył do mszy św., ale buty miał bez podeszwy. Matka ze wstydu zakazała mu służenia, jednak Seweryn nie posłuchał jej, ponieważ służący chłopcy otrzymywali od księdza symboliczną zapłatę, za którą łątali buty i odzienie¹³. Latem i zimą w domu i wokół niego dzieci chodziły boso. „Ciepłej bielizny i majtek nikt nie znał. Było to życie ludzi pierwotnych. Kto mocniejszy wytrzymał, kto słabszy – zginął”¹⁴. Tylko bogatszych rodziców stać było, aby dziecko codziennie chodziło w butach, które były „jedną z najcenniejszych części skromnej garderoby”¹⁵.

Brak higieny, złe warunki mieszkaniowe, brak ciepłej odzieży w czasie zimy stawały się przyczyną różnych chorób, a nawet epidemii. Na wsiach nie leczono dzieci ze względu na brak środków finansowych. „Jeżeli dziecko zachorowało, to Bóg był doktorem, bo na doktora pieniędzy nie było. Jak zachorowało i wyzdrowiało samo to dobrze, a umarło to drugie jakoś się schować musiało”¹⁶. Z kolei Kazimierz Brodziński wspominał, że gdy zachorowali na „chrosty, leżeliśmy wszyscy w małej izdebce kuchennej i nikt ze służących bywających w pokoju nie mógł się do nas przybliżyć, aby nie zarazić siostry z powtórnej żony”¹⁷. Na skutek złego odżywiania dzieci chorowały na atrofię (zanik tkanek)¹⁸, febrę¹⁹, tyfus²⁰ i gruźlicę²¹. Najpoważniejszą chorobą, która doprowadziła do śmierci mnóstwa dzieci i osób starszych, była cholera. Marceli Siedlecki wspominał o epidemii, która nawiedziła jego miejscowość i zabrała wielu znajomych²². Aniela Louis także pisała o cholery w Krako-

¹³ S. Łusakowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 24-25.

¹⁴ F. Gosztyła, *Pamiętnik*, w: *Pamiętniki nauczycieli – weteranów*, dz. cyt., s. 296; zob. także R. Turek, *Moja mama i jej reszta*, dz. cyt., s. 87.

¹⁵ M. Łążyński, *Sto lat bez mała. Wspomnienia lekarza z lat 1869-1956*, Warszawa 1961, s. 9; zob. także H. Błędowska, *Pamiętka przeszłości. Wspomnienia z lat 1794-1832*, red. K. Kostniewicz, Z. Makowiecka, Warszawa 1960, s. 46.

¹⁶ Tamże, s. 283; zob. także N. Żmichowska, J. Barańska, *Ścieżki przez życie. Wspomnienia*, red. M. Romankówna, Wrocław 1961, s. 71.

¹⁷ K. Brodziński, *Wspomnienia mojej młodości*, red. A. Łucki, Kraków 1928, s. 6-7.

¹⁸ A. Louis, *Wspomnienia z lat dziecińczych*, w: *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831-1869)*, red. J. Zathej, Kraków 1962, s. 65.

¹⁹ M. Siedlecki, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 484-485.

²⁰ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, red. A. Jastrzębski, Warszawa 1973, s. 308.

²¹ Cz. Motyliński, *Płock – 1905*, w: *Pamiętniki nauczycieli – weteranów*, dz. cyt., s. 44.

²² M. Siedlecki, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 489.

wie: „panowała ogromna cholera, która była nie do wyleczenia, drogość, głód i nieurodzaje”²³. Z kolei Fryderyk Hechel dodawał, że krakowską nędzę i biedę powiększali ubodzy przybywający z najbliższych okolic Galicji²⁴.

Poważnym problemem tamtych czasów było pijaństwo; niejednokrotnie doprowadzało ono do śmierci oraz tragicznej sytuacji całej rodziny, która musiała żyć z alkoholikiem. Wspominany już wcześniej Franciszek Kuraś, którego ojciec był alkoholikiem, pisał, że „życie ojca, jak matki i dzieci było jednym pasmem udręczeń i wielka bieda w domu, gdyż ojciec nie mógł zapewnić bytu rodzinie”²⁵. Pijaństwo pojedynczych osób rozprzestrzeniało się niekiedy na całe okolice i co gorsze spożywający alkohol próbowali wmawiać otoczeniu, że jest to profilaktyka od przeziębienia i innych tego rodzaju chorób²⁶.

Udręką społeczności były również kataklizmy, które przyczyniały się do śmierci ludzi, głodu i chorób. Maria Powleta pisała o ciężkim życiu, jakie mieli jej rodzice ze względu na częste wylewy rzeki; „przez 9 lat ojciec mój zebrał tylko jedno żniwo, ponieważ rzeka raz lub dwa razy w roku wylewała”²⁷. Duże spustoszenie wywoływały pożary, wzniecane przez uderzające pioruny w czasie burzy lub zaproszenie ognia. Brak odpowiedniego sprzętu gaśniczego oraz zabudowania stawiane z materiałów łatwopalnych – to wszystko powodowało ogromne straty²⁸.

U podłoża złej sytuacji społeczeństwa leżała niestabilna sytuacja państwowa. Zrywy niepodległościowe przynosiły spustoszenia, śmierć lub trwale kalectwo, a co za tym idzie potrzebę pielęgnowania rannych. Zacofanie gospodarcze przyczyniało się do wielu wypadków i chorób przewlekłych²⁹.

Mimo wymienionych wyżej wielu przeciwności w pamiętnikach nie brak przykładów sytuacji, w których rodzice starali się stworzyć na miarę swoich możliwości jak najlepsze warunki bytowe swojemu potomstwu. Matka pamiętnikarza wraz z ojcem pracowali od świtu aż po zmierzch, hodując dużo

²³ A. Louis, *Wspomnienia z lat dzieciennych*, dz. cyt., s. 59.

²⁴ F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów*, Wrocław 1950, s. 34.

²⁵ F. Kuraś, *Przez ciernie żywota*, dz. cyt., s. 17-18, 97-98; zob. także *Pamiętniki samouków*, red. J. Landy-Tołwińska, Warszawa 1968, s. 111.

²⁶ Cz. Motyliński, *Płock – 1905*, dz. cyt., s. 44-45; zob. także S. Krzyżanowski, *Wspomnienia z czasów mojej młodości*, w: *Nadziei promienie*, Kraków 1978, s. 114; W. Gadowski, *Wspomnienia katechety*, Kraków 2002, s. 17.

²⁷ M. Powleta, *Pamiętnik*, w: *Wspomnienia Opolan*, red. A. Glińska, K. Malczewski, A. Pałusz, Warszawa 1965, s. 321; zob. także A. Potocka, *Mój pamiętnik*, dz. cyt., s. 24.

²⁸ M. Rosco-Bogdanowicz, *Wspomnienia*, t. 1, Kraków 1959, s. 31; S. Pigoń, *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, Kraków 1946, s. 104-105.

²⁹ R. Turek, *Moja mama i jej reszta*, dz. cyt., s. 40; A. Potocka, *Mój pamiętnik*, dz. cyt., s. 173; zob. także W. Lasocki, *Wspomnienia mojego życia*, t. 1, Kraków 1933, s. 59.

zwierząt, „bo tylko za to mogła okryć dzieci”³⁰. Rolnikom ze wsi Bogusławki trudno było wyżywić liczne rodziny z kilku morgów, stąd starano się o więcej ziemi³¹. Jeśli pensja ojca wystarczała na utrzymanie rodziny, matka osobiście zajmowała się wychowaniem dzieci. Jak wspominał Teofil Krempa, matka strzegła i pielęgnowała go jak „oka w głowie”, gdyż następne po nim dzieci umierały i dopiero po siedmiu i dziesięciu latach urodzili się bracia, którzy rośli zdrowo. Całe lato, gdy ojciec pracował, pozostawali wyłącznie pod opieką matki³². Byli też tacy ludzie, którzy mając trochę więcej jedzenia, dzielili się nim na bieżąco z innymi. Ferdynand Kuraś wspominał o dobroci swojej babci, która pomagała biednym, dając im żywność. Gdy tylko wychodziła z domu, zabierała ze sobą różnego rodzaju produkty. Nawet idąc do kościoła, miała przy sobie kromki chleba, jabłka i gruszki, węzłki krup, jagieł, ziarna itp. Chleb i owoce rozdawała po drodze biednym dzieciom, które zawsze na jej spotkanie gromadnie na drogę wybiegały, przestąpiwszy zaś progi kościoła, szła prosto między ubogich, którym znów węzłki w ręce wtykała³³. Aleksander Kozieradzki z kolei wspominał o dobroci pani Polanowskiej, która ubogim i chorym opłacała pomoc lekarską, oraz o ks. Dobrowolskim, który nie tylko opiekował się nim w czasie choroby, ale przy każdym spotkaniu pytał, czy mu czegoś nie potrzeba. Pomagał także biednym parafianom, dostarczając im lekarstw³⁴. Z kolei ojciec Wiktora Wieriesajewa był najpopularniejszym lekarzem chorób dziecięcych, nie wystawiał fałszywych świadectw lekarskich, a lecząc chorego syna kolegi, nie chciał zapłaty³⁵.

Inaczej natomiast przedstawiała się sytuacja życia rodzin z wyższych sfer społecznych. Domy składające się z oddzielnych pokoi zazwyczaj wyposażone były w ozdobne meble, na ścianach wisiały obrazy; stoły były obficie zastawione³⁶. Zasiadali do nich bogato ubrani domownicy i zaproszeni goście. Ich życie rodzinne skupiało się głównie przy posiłkach, stąd wielu przywiązywało wagę do dobrej kuchni. „Dawniej utrzymywano ogólnie, że dobra kuchnia i jej

³⁰ [brak autora], *Pamiętnik nr 9*, w: *Pamiętniki chłopów*, red. L. Krzywicki, Warszawa 1935, s. 282-283.

³¹ Tamże, s. 168.

³² T. Krempa, *Pamiętnik*, w: *Pamiętniki emigrantów 1878-1958. Praca zbiorowa*, Warszawa 1960, s. 811.

³³ F. Kuraś, *Przez ciernie żywota*, dz. cyt., s. 20-21.

³⁴ A. Kozieradzki, *Wspomnienia z lat szkolnych 1820-1831*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 8, 38-39.

³⁵ W. Wieriesajew, *Wspomnienia*, red. R. Kwiatkowski, Warszawa 1951, s. 16, 31-32.

³⁶ H. Duninówna, *Pamiętnik*, w: *Kufer Kasyldy, czyli wspomnienia z lat dziewczęcych*, red. D. Stępniewska, B. Walczyna, Warszawa 1983; s. 352-353; zob. także E. Felińska, *Pamiętnik*, w: *Kufer Kasyldy, czyli wspomnienia z lat dziewczęcych*, dz. cyt., s. 119, 124, 352-353.

znawstwo jest między innymi sprawdzianem stopnia kultury³⁷. Podobnie jak na jedzenie, nie skąpiono sobie pieniędzy na bogate odzienie oraz wycieczki. W przypadku choroby sprowadzano lekarza lub wyjeżdżano na kuracje lecznicze również za granicę. Stosowano różne zabiegi kosmetyczne, nawet już u dzieci, dla podniesienia urody ich ciała³⁸.

W trakcie różnych epidemii ludność nie oczekiwała pomocy od państwa, lecz leczyła się za pomocą domowych środków, a jeśli już musiała, to zwracała się o pomoc do zielarzy, znachorek mieszkających w danej wsi; „moja matka znana we wsi masażystka dzieci i po trosze znachorka (...)”³⁹.

Pomoc przychodziła także od ludzi z wyższych sfer, którzy będąc wrażliwi na ludzką biedę, starali się pomagać. Anna Potocka wspominała, że „matka moja miała prawdziwe głębokie uczucie i litość, która nie odwraca, ale bieży na ratunek; obmywała i opatrywała najbrzydliwsze rany i nam kazała przypatrywać się i pomagać, przyzwyczajając się do przezwyciężenia wstrętu i obawy⁴⁰. Owocem charytatywnej działalności rodziców była kontynuacja tych działań przez ich dzieci już od najmłodszych lat. „Była to dla mnie najmiłsza rozrywka, była to chwila dnia, której oczekiwałam z niecierpliwością; potrzeby moich chorych zaprzętały cały mój umysł⁴¹. Na problemy patologii społecznych nie byli również obojętni duchowni, którzy nawoływali do zmiany postępowania⁴².

Środkami zaradczymi przeciwko chorobom, a szczególnie epidemiom stały się coraz częściej wprowadzane obowiązkowe szczepienia, np. przeciw ospie⁴³, ofiarna i szybka pomoc lekarzy ratujących zagrożone życie ludzkie w różnego rodzaju wypadkach⁴⁴, zakładanie uzdrowisk i szpitali⁴⁵ oraz zakła-

³⁷ Z. Muczowska, *Pod Krukiem*, w: J. Ginter, *Kopiec wspomnień*, red. J. Ginter, Kraków 1964, s. 45-46.

³⁸ E. Felińska, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 128-129, H. Błędowska, *Pamiętka przeszłości. Wspomnienia z lat 1794-1832*, red. K. Kostniewicz, Z. Makowiecka, Warszawa 1960, s. 45-46.

³⁹ R. Turek, *Moja mama i jej reszta*, dz. cyt., s. 23.

⁴⁰ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, dz. cyt., s. 38, 49, 51, 59-60, 139, 178; zob. także M. Kamińska, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 437; G. Puzynina, *W Wilnie i dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815-1843*, Chotomów 1988, s. 18.

⁴¹ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, dz. cyt., s. 49-50, 281-282; zob. także R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1886-1914*, dz. cyt., s. 37; S. Brykczyński, *Moje wspomnienia. Rok 1863*, Warszawa 1960, s. 72.

⁴² W. Gadowski, *Wspomnienia katechety*, dz. cyt., s. 17-18.

⁴³ L. Boniewicz, *Na przestrzeni wieków, Wspomnienia z lat 1860-1956*, Warszawa 1979, s. 104.

⁴⁴ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1886-1914*, dz. cyt., s. 30-31, zob. także L. Solski, *Wspomnienia 1855-1893*, Kraków 1955, s. 23-24.

⁴⁵ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, dz. cyt., s. 281-282, 285-287; zob. także F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów*, dz. cyt., s. 80.

dów dla sierot prowadzonych przez osoby prywatne i instytucje kościelne⁴⁶, powoływanie towarzystw⁴⁷.

Zakończenie

Troska o zdrowie i życie najmłodszego pokolenia w dobie niewoli narodowej nie była łatwym zadaniem, gdyż potrzeby były ogromne, natomiast środki zaradcze, jakimi dysponowano, niewystarczające. Mimo tego ludzie nie załamywali się, ale na ile mogli, starali się zapobiegać na bieżąco zaistniałym problemom. Ciężar ten spoczywał głównie na rodzinach, gdyż państwa zaborcze nie dokładały starań o polepszenie warunków życia społeczeństwa, jak również rozwój całej struktury medycznej.

Bibliografia

Błędownska H., *Pamiętka przeszłości. Wspomnienia z lat 1794-1832*, red. K. Kostniewicz, Z. Makowiecka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1960.

Boniewicz L., *Na przestrzeni wieków. Wspomnienia z lat 1860-1956*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979.

[brak autora], *Pamiętnik nr 9, w: Pamiętniki chłopów*, red. L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1935.

[brak autora], *Pamiętnik nr 45 w: Pamiętniki bezrobotnych*, red. L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1933.

[brak autora], *Pamiętnik nr 47, w: Pamiętniki chłopów*, red. L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego Warszawa 1935.

[brak autora], *Zakonnice w Mińsku, Witebsku i Płocku. Ich przesładowanie i męczarnie*, w: *Pamiętniki polskie*, red. K. Bronikowski, t. 1, Wydawca Adam Kaczurba, Przemysł 1883, s. 8.

Brodziński K., *Wspomnienia mojej młodości*, red. A. Łucki, Krakowska Spółdzielnia Wydawnicza, Kraków 1928.

Brykczyński S., *Moje wspomnienia. Rok 1863*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1960.

Duninówna H., *Pamiętnik, w: Kufer Kasyldy, czyli wspomnienia z lat dziewczęcych*, red. D. Stępniewska, B. Walczyna, Nasza Księgarnia, Warszawa 1983.

⁴⁶ [brak autora], *Pamiętnik nr 45, w: Pamiętniki bezrobotnych*, red. L. Krzywicki, Warszawa 1933, s. 453; zob. także [brak autora], *Zakonnice w Mińsku, Witebsku i Płocku. Ich przesładowanie i męczarnie*, w: *Pamiętniki polskie*, red. K. Bronikowski, t. 1, Przemysł 1883, s. 8.

⁴⁷ F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów*, dz. cyt., s. 14.

- Felińska M., *Pamiętnik*, w: *Kufer Kasyldy, czyli wspomnienia z lat dziewczęcych*, red. D. Stepniewska, B. Walczyna, Nasza Księgarnia, Warszawa 1983.
- Gadowski W., *Wspomnienia katechety*, Polska Akademia Teologiczna, Kraków 2002.
- Gosztyła F., *Pamiętnik*, w: *Pamiętniki nauczycieli – weteranów*, red. M. Kozakiewicz, Iskry, Warszawa 1958.
- Hechel F., *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1950.
- Kamińska M., *Pamiętnik*, w: *Kufer Kasyldy, czyli wspomnienia z lat dziewczęcych*, red. D. Stepniewska, B. Walczyna, Nasza Księgarnia, Warszawa 1983.
- Kozieradzki A., *Wspomnienia z lat szkolnych 1820-1831*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962.
- Krempa T., *Pamiętnik*, w: *Pamiętniki emigrantów 1878-1958. Praca zbiorowa*, Czytelnik, Warszawa 1960.
- Krzyżanowski S., *Wspomnienia z czasów mojej młodości*, w: *Nadziei promienie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978.
- Kuraś F., *Przez ciernie żywota. Przeżycia osobiste i wspomnienia od lat najmłodszych aż po wybuch wielkiej wojny 1914 r.*, Nakład Księgarni A. Gmachowskiego, Częstochowa 1925.
- Lasocki W., *Wspomnienia mojego życia*, Nakładem Gminy Stoł. Król. Miasta Krakowa, t. 1, Kraków 1933.
- Limanowski B., *Pamiętniki (1835-1870)*, Towarzystwo Wydawnicze Rój, Warszawa 1937.
- Louis A., *Wspomnienia z lat dziecinnych*, w: *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831-1869)*, red. J. Zathej, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1962.
- Łążyński M., *Sto lat bez mała. Wspomnienia lekarza z lat 1869-1956*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1961.
- Łusakowski S., *Pamiętnik*, red. N. Assorodobraj, Wydawnictwo PIW, Warszawa 1953.
- Motyliński Cz., *Płock – 1905*, w: *Pamiętniki nauczycieli – weteranów*, red. M. Kozakiewicz, Iskry, Warszawa 1958.
- Muczowska Z., *Pod Krukiem*, w: *Kopiec wspomnień*, red. J. Ginter, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1964.
- Pamiętniki samouków*, red. J. Landy-Tołwińska, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968.
- Pigoń S., *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, Spółdzielnia Wydawnicza „Wies”, Kraków 1946.
- Potocka A., *Mój pamiętnik*, red. A. Jastrzębski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1973.
- Powleta M., *Pamiętnik*, w: *Wspomnienia Opolan*, red. A. Glińska, K. Malczewski, A. Pałosza, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1965.

Puzynina G., *W Wilnie i dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815-1843*, Verba, Chotomów 1988.

Rosco-Bogdanowicz M., *Wspomnienia*, t.1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1959.

Rożek A., *Pamiętnik*, w: *Pamiętniki nauczycieli – weteranów*, red. M. Kozakiewicz, Iskry, Warszawa 1958.

Siedlecki M., *Pamiętnik*, w: *Pamiętniki emigrantów 1878-1958. Praca zbiorowa*, Czytelnik, Warszawa 1960.

Solski L., *Wspomnienia*, red. A. Woycicki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955.

Stachoń A., *Czystość i brud: kilka uwag o higienie naszych przodków*, Muzeum im. Stanisława Fischera, Bochnia 2001.

Turek R., *Moja mama i jej reszta*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1961.

Wieriesajew W., *Wspomnienia*, red. R. Kwiatkowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1951.

Żmichowska N., Baranowska J., *Ścieżki przez życie. Wspomnienia*, red. M. Romankówna, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961.